

Watykan — a Wojna

W artykule poświęconym "misji Piusa XII, orędownika pokoju" — dziennik watykański "Osservatore Romano" określa obecne stanowisko Kościoła, będącego bezpartyjnym w konflikcie. Dziennik powyższy podkreśla, iż słowa Papieża, — który natchniony jest najwyższą "wołą pokoju" wywołują najróżniejsze reakcje, o ile bierze się je pod uwagę tylko pod kątem wojny i jej wymogów.

"Posłannictwo pokojowe i moralne Papieża wywołuje u jednych pewnego rodzaju rozczarowanie i zamieszki, jak gdyby fakt mówienia o pokoju, o zasadach etycznych szlachetności, o wszystkich tych składnikach duchowych, które winny się przecież rozwinąć najszybciej po konflikcie (dla zasklepienia ran i uniknięcia gangreny, dla uniknięcia powrotu nowych poważnych kryzysów) był równoznaczny z zaprzeczeniem aktualności wojny oraz jej obowiązków i dyscypliny. Osoby te pragną, by posłannictwo najwyższe wypowiedziało się na jedną lub drugą ze stron walczących.

W obu wypadkach zapomina się o samym charakterze tego posłannictwa; w drugim wypadku jednak nie docenia się nawet samej doniosłości, na którą składają się prawda i sprawiedliwość. A więc prawda i sprawiedliwość nie mogą stać u boku jednej lub drugiej strony; świat, ludzkość i oba obozy winny zdecydować się na prawdę i sprawiedliwość".

"Osservatore Romano" dodaje, iż słów Papieża nie należy uważać za duchową broń, której można użyć w walce. Papież ma prawo a nie obowiązek przemawiania, prawo wybrania odpowiedniej chwili i środków dla zapoznania ze swymi myśłami.

"Wykonanie tego prawa —

pisze w dalszym ciągu dziennik — jest tym bardziej niezaprzeczalne, iż pragnąc pozostać poza konfliktem w swej bezpartyjności jako ojciec i władca — Papież ma swe zasady; nie proponuje on sentencji, pozostawiając obiektywnej wymowie faktów i głosowi sumień rozróżnienie, kto szanuje prawdę i sprawiedliwość i do jakiego stopnia to czyni.

"Nie oznacza to zboczenia z drogi tej misji, lecz właśnie wypełnienie tego posłannictwa, — gdy by bowiem pouczenia Papieża dawały pretekst do ich zastosowań egoistycznych — a nawet gdyby Ojciec św. powiedział tylko całą prawdę i powołał się na sprawiedliwość, podczas gdy los świata zależy od siły, to zadowolenie i aprobatę jednych spowodowałaby gniew i urazę drugich, wierzących, iż są oni ofiarami siły, dostarczonej przeciwnikowi i oskarżających Namiestnika Chrystusowego, iż nie jest on jedynie wyrazicielem Ewangelii i moralności, ale stronnikiem w krwawej walce".

"Osservatore Romano", po podkreśleniu zrozumienia i opanowania, oraz pogody ducha, których Papież daje dowody w spełnieniu swej misji — wyraża życzenia dla powodzenia najwyższego celu, jaki postawił sobie Ojciec św.

"Papież — który dla osiągnięcia pokoju głosił i bronił zacieście zasad równości dla wszystkich (bez względu na to, kim byliby ci, którzy by go dyktowali lub przyjęli) — nie pozwalając się sam wciągnąć do wojny, będąc jednak w niej obecnym — może wkrótce w godzinie pokusy być jedynym, który będąc ponad wszelką nieufność i wszelkie podejrzenia, będzie mógł ochrząknąć świat właśnie od tej nieufności i podejrzeń".